Cierpliwe oczekiwanie na Królestwo

Radio, prasa i telewizja zalewają nas codziennie falami informacji. Jak zawsze są i te dobre wiadomości, i te złe. Podziwiamy wielkie zdobycze techniki, medycyny, a także często ubolewamy nad szerzącym się grzechem i degradacją moralną naszych społeczeństw.

Zawsze jednak brak tej najważniejszej informacji w mediach. Najważniejsza informacja dotycząca całej ludzkości ciągle nie jest znana ani dziennikarzom, ani przywódcom tego świata.

W spokoju i tajemnicy przed nimi nasz Ojciec Niebieski wybiera i kompletuje Kościół – Oblubienicę dla swego Syna. Jest to najważniejsze wydarzenie i największa praca w dzisiejszych czasach. Pan Bóg ułożył swój plan w taki sposób, że dokąd Kościół, specjalna klasa, nie zostanie wybrana, to dalszy ciąg Jego planu, pewne jego punkty, nie mogą się wypełnić. Królestwo Boże na ziemi nie może się rozpocząć, dopóki Kościół nie jest skompletowany i uwielbiony, bo to właśnie ta klasa ma wziąć czynny udział w ustanowieniu nowego porządku rzeczy na ziemi. Świadomie lub nieświadomie cała ludzkość oczekuje na tę dobrą wiadomość. Apostoł Paweł pisze o tym w Liście do Rzymian (8:19-23, BW): *„Bo stworzenie z tęsknotą oczekuje objawienia synów Bożych, gdyż stworzenie zostało poddane znikomości, nie z własnej woli, lecz z woli tego, który je poddał, w nadziei, że i samo stworzenie będzie wyzwolone z niewoli skażenia ku chwalebnej wolności dzieci Bożych. Wiemy bowiem, że całe stworzenie wespół wzdycha i wespół boleje aż dotąd. Wiemy przecież, że całe stworzenie aż dotąd jęczy i wzdycha w bólach rodzenia. A nie tylko ono, lecz i my sami, którzy posiadamy zaczątek ducha, wzdychamy w sobie, oczekując synostwa, odkupienia ciała naszego”*.

Cała ludzkość nieświadomie raczej oczekuje wyzwolenia ze skażenia grzechu, oczekuje sprawiedliwości i pokoju, które może dać tylko Królestwo Boże. To wyzwolenie odbywa się w spazmach bóli porodowych. Są chwile łagodniejsze, spokojne, a potem nadchodzą fale boleści, krzyku i cierpienia. Dwie wojny światowe były tego typu spazmami, potem wojny ekonomiczne i data 11 września 2001 roku, która rozpoczęła szeroką skalę terroryzmu na całym świecie. Teraz, dwadzieścia lat później, przeżywamy kolejne ataki wirusa covid-19, a rezultaty ekonomiczne, społeczne, religijne tych ataków, przyśpieszają tylko szerokie niezadowolenie niektórych warstw społecznych, torując drogę do różnych skrajności nacjonalistycznych i anarchistycznych. To w bólach tego typu ma narodzić się nowy porządek rzeczy, ma narodzić się Królestwo Boże.

My też oczekujemy skompletowania Kościoła, mając nadzieję być jego częścią. Wzdychamy i oczekujemy, jak mówi apostoł, uwolnienia i otrzymania obiecanej duchowej nagrody. Staramy się, czasami nieporadnie, aby nasze powołanie i wybranie uczynić pewnymi. Dla człowieka największą trudnością jest oczekiwanie! Człowiek nie lubi czekać. Szczególnie, gdy musi czekać na coś długo.

Chciałbym teraz, drodzy Czytelnicy, poświęcić te kilka chwil na analizę trudności oczekiwania. Będziemy rozważać błogosławieństwa dla tych, którzy czekają, a także niebezpieczeństwa, które na nich czyhają. Będziemy rozważać o obietnicach i o nadziei, o cierpliwości i o niecierpliwości – o tym wszystkim, co czuje człowiek, kiedy na coś oczekuje. Stąd tytuł tego tematu: „Cierpliwe oczekiwanie na Królestwo”.

Zobaczmy na kilku biblijnych przykładach, jakie niebezpieczeństwa czyhają na oczekujących.

Pierwszy przykład, którym chciałbym się z wami podzielić, dotyczy złotego cielca, którego Izraelici zrobili sobie u stóp góry Synaj. W tej znanej historii bałwochwalstwa mowa jest o oczekiwaniu i niecierpliwości. To właśnie brak cierpliwości i wytrwałości doprowadził w tym przypadku naród izraelski do poważnego upadku. *„I rzekł Pan do Mojżesza: Wstąp do mnie na górę i zostań tam, a dam ci tablice kamienne; zakon i przykazania, które napisałem, aby ich pouczyć. Wstał więc Mojżesz i Jozue, jego sługa, i wstąpił Mojżesz na górę Bożą, a do starszych rzekł: Czekajcie na nas tutaj, aż wrócimy do was. Oto Aaron i Chur są z wami. Kto miałby jaką sprawę, niech się zwróci do nich. Gdy Mojżesz wstąpił na górę, obłok zakrył ją”* – 2 Mojż. 24:12-15 (BW).

Czekajcie na nas tutaj

Następne wersety opowiadają nam, że Mojżesz pozostał na górze 40 dni i nocy. To był czas wystarczająco długi, aby wypróbować ludzką cierpliwość.

Liczba czterdzieści często występuje w Biblii i jest symbolem próby oraz wytrwałości. Na przykład 40 dni szpiegowania Ziemi Obiecanej, 40 lat wędrówki narodu izraelskiego po puszczy, 40 dni Pana Jezusa poszczącego na pustyni, 40 dni Eliasza, kiedy miał iść o mocy pokarmu danego przez Pana Boga.

Dni mijają, a Mojżesz nie wraca do obozu. Nie wiemy, po jakim czasie, po ilu dniach następuje kolejny etap tej historii, kiedy zniecierpliwiony naród zaczyna prosić Aarona: *„uczyń nam bogów”*. Nie wiemy, po ilu dniach

takich próśb i nalegań Aaron uległ ich namowom. Czytamy: *„A gdy lud widział, że Mojżesz opóźniał zejście z góry, zgromadził się wokół Aarona i rzekli do niego: Nuże, uczyń nam bogów, którzy pójdą przed nami, nie wiemy, bowiem, co się stało z owym Mojżeszem, mężem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej. Odpowiedział im Aaron: Zdejmijcie złote kolczyki, które mają w uszach wasze żony, wasi synowie i wasze córki, i przynieście do mnie. I pozdejmował cały lud złote kolczyki, które mieli w uszach swoich, i przynieśli je do Aarona. I przyjął je z ich rąk, i ulał z tego w formie z gliny posąg cielca. Wtedy oni rzekli: To są bogowie twoi, Izraelu, którzy cię wyprowadzili z ziemi egipskiej”* – 2 Mojż. 32:1-4 (BW).

Kiedy Mojżesz odchodził na górę do Pana, nie powiedział, na jak długo odchodzi, ani kiedy powróci, ale w oczach ludu było to jednak zbyt długo. Ludzie bardzo szybko zapomnieli o przymierzu zawartym z Panem Bogiem i o swej przysiędze: *„Uczynimy wszystko, co Pan rozkazał”* (2 Mojż. 19:8). Kiedy naród domagał się od Aarona „bogów”, to tak pogardliwie wyrażał się o Mojżeszu: *„Nuże, uczyń nam bogów, którzy pójdą przed nami, nie wiemy, bowiem, co się stało z owym Mojżeszem, mężem, który nas wyprowadził z ziemi egipskiej”.*

Na chwilę zabrakło przywódcy, pasterza, a już szerzy się zwątpienie i niepewność. Nawet jeżeli Aaron i Chur są jasno naznaczeni przez Mojżesza jako jego zastępcy, to jednak naród domaga się wodza, bogów, którzy pójdą przed nimi. Chcą stamtąd już odejść! Iść dalej pod wodzą nowego przywódcy, nawet jeżeli będzie to tylko kawałek metalu! Widać, że Aaron nie panuje już nad sytuacją. Ulega naciskowi tłumu ludzi, każe zrobić glinianą formę i stopić ich złotą biżuterię. Oto bogowie wasi Izraelu!

Ulanie bożka w formie cielca też nie było przypadkowe. Cielec Apis, bóg płodności i mocy, był jednym z wielu bożków wielbionych przez Egipcjan. Widać wyraźnie, że naród nie uwolnił się jeszcze spod tych wpływów pogańskich, które oddziaływały na nich w Egipcie. Kiedy później Aaron tłumaczy się naiwnie przed Mojżeszem (2 Mojż. 32:24, BW), mówi *„I dali mi je* [złoto], *potem wrzuciłem je do ognia, i tak powstał ten cielec”.* A przecież, kiedy robili glinianą formę, to wiedzieli, jaki odlew z tego powstanie.

Aaron zdaje sobie sprawę, że to nie będzie podobało się ani Panu Bogu, ani Mojżeszowi. *„Zobaczywszy to, zbudował Aaron ołtarz przed nim i kazał obwołać: Jutro będzie święto Pana. I wstawszy nazajutrz wcześnie rano, złożyli ofiary całopalne i przynieśli ofiary pojednania; i usiadł lud, aby jeść i pić. Potem wstali, aby się bawić”* – 2 Mojż. 32:5-6 (BW).

Z opisu 2 Księgi Mojżeszowej nie wynika jasno, komu był zbudowany ołtarz. Według piątego wersetu miało być święto Pana Boga – Jahwe, a więc ołtarz dla Pana. Według słów Pana Boga z ósmego wersetu to cielcowi składane były ofiary i jemu oddawana była cześć. Nie można czcić prawdziwego Boga w obecności pogańskiego bożka! Oczekiwanie i niepokój o Mojżesza szybko zamieniły się w popularny pogański festyn. Potem wstali, aby się bawić.

Odpowiedzialność Aarona w tej historii jest bardzo duża. Opis biblijny z 5 Księgi Mojżeszowej 9:20 mówi nam, że Mojżesz specjalnie modlił się do Pana Boga o Aarona, bo Bóg chciał go wytracić za ten grzech.

Oto historia oczekiwania, która źle się kończy! Brak cierpliwości, brak wytrwałości, brak zaufania do Boga i do Mojżesza. Słabość Aarona, chęć naznaczenia przywódcy za wszelką cenę i szybko, zrobienie czegoś, co można zobaczyć i dotknąć, nawet jeżeli to ma być kawałek metalu – oto powody, dla których ta próba cierpliwości kończy się bałwochwalstwem.

Następny ostrzegający przykład braku cierpliwości pochodzi z historii Saula, pierwszego króla nad Izraelem. Przypomnijmy tylko, że to prorok Samuel pomazał Saula na króla. Czytamy o tym w 1 Księdze Samuela 10:1 (BW) – *„Potem wziął Samuel dzbanek z olejkiem i wylał na jego głowę, pocałował go i rzekł: Namaścił cię Pan na księcia nad swoim dziedzictwem”.* Następne wersety bardzo szczegółowo podają Saulowi opis dalszych wydarzeń. Dochodzimy w końcu do wersetu ósmego: *„Potem zejdziesz przede mną do Gilgal, a ja zstąpię do ciebie, aby złożyć ofiary całopalne i rzeźne ofiary pojednania. Przez siedem dni będziesz czekał, aż ja przyjdę do ciebie, i potem ci objawię, co masz czynić”.* W następnych rozdziałach 1 Księgi Samuelowej (11 i 12) mamy dalszy opis życia Saula. Jest oficjalnie obwołany królem nad Izraelem. Walczy i zwycięża w wojnie z Ammonitami. W końcu wybucha wojna z Filistyńczykami. Tutaj dzieje się coś nieoczekiwanego! Izraelici zaczynają przegrywać bitwę, kryją się i uciekają przed wrogiem. Przeczytajmy tę historię dotyczącą Saula i jego wojska. *„A gdy mężowie izraelscy widzieli, że znaleźli się w niebezpieczeństwie, bo na lud napierano, poukrywali się w jaskiniach i w norach, i w rozpadlinach skalnych, w pieczarach i w jamach, a znaczna ilość przeprawiła się przez Jordan do ziemi Gad i Gilead. Saul pozostał jeszcze w Gilgal, a wszyscy wojownicy, którzy szli za nim, byli przerażeni. I czekał siedem dni do czasu oznaczonego przez Samuela, lecz Samuel nie nadszedł do Gilgal. Wtedy lud opuścił go i rozproszył się. I rzekł Saul: Przygotujcie mi ofiarę całopalną i ofiarę pojednania. I złożył ofiarę całopalną. Kiedy dokończył całopalenia, nadszedł Samuel i Saul wyszedł na jego spotkanie, aby go pozdrowić. I zapytał Samuel: Co uczyniłeś? A Saul odrzekł: Gdy widziałem, że lud pierzchnął ode mnie, a ty nie nadszedłeś w oznaczonym czasie, Filistyńczycy natomiast są zebrani w*

Michmas, pomyślałem, że Filistyńczycy wkrótce ruszą na mnie do Gilgal, a ja nie zdążyłem pozyskać łaski przed obliczem Pańskim, ośmieliłem się przeto złożyć ofiarę całopalną. Tedy rzekł Samuel do Saula: Popełniłeś głupstwo! Gdybyś był dochował przykazania Pana, Boga twego, które On ci nadał, Pan byłby utwierdził królestwo twoje nad Izraelem na wieki. Lecz teraz królestwo twoje nie utrzyma się. Pan wyszukał sobie męża według swego serca i Pan ustanowił go księciem nad swoim ludem za to, iż nie dochowałeś tego, co ci Pan rozkazał” – 1 Sam. 13:6-14 (BW).

Historia ta opisuje, dlaczego Saul został odrzucony od łaski Bożej. Oczywiście ten tekst wymaga małego komentarza. Wersety 8 i 9 mówią, że Saul czekał przez siedem dni na przyjście Samuela, a dopiero potem złożył ofiary na jego miejscu. Tak naprawdę, to kazał przygotować dwie ofiary, całopalną i ofiarę pojednania, ale tej drugiej już nie zdążył ofiarować, bo nadszedł Samuel. Na pytanie proroka: *„Co uczyniłeś?”*, Saul tłumaczy się i zrzuca odpowiedzialność na Samuela, mówiąc, że to on nie przyszedł w oznaczonym czasie, kiedy na niego czekał, i gdy lud zaczął uciekać, a nieprzyjaciel był blisko, chciał zjednać sobie Bożą łaskę i złożył ofiary.

Słowa reprymendy Samuela są bardzo ostre: *„Popełniłeś głupstwo!”*. Francuskie tłumaczenia mówią: *„Postąpiłeś jak głupiec!”* – nie dochowałeś przykazania Bożego i z tego powodu utracisz swoje królestwo.

Zadajemy sobie pytanie: Jaka była wina Saula? Nie czekał na przyjście Samuela i złożył ofiary, co było czynnością zarezerwowaną tylko dla kapłanów i proroków! Przecież czekał jednak siedem dni, jak to było wymagane. Dotykamy tutaj biblijnej symboliki cyfry siedem, która oznacza doskonałość Bożą, zupełność, pełnię. Cyfra siedem znaczy: aż do końca, do skutku, do wypełnienia się oczekiwanego wydarzenia. Saul miał czekać aż do skutku, aż do przyjścia Samuela, a tego nie zrobił. Popadł w panikę! Żołnierze stopniowo go opuszczają, a on boi się, że pozostanie sam w obliczu wroga! Chciał zapewnić sobie Bożą łaskę nie przez posłuszeństwo, ale przez złożenie ofiary (co jemu samemu było zabronione).

To jeszcze jeden przykład, gdzie próba cierpliwości i oczekiwania zakończyła się porażką! Występują tu podobne elementy jak przy ulaniu cielca na pustyni. Brak wytrwałości, brak zaufania do Samuela i do Pana Boga, strach przed odosobnieniem lub samotnością – oto przyczyny utraty korony przez Saula.

Dopatrujemy się w tych historiach pięknych lekcji i poważnego ostrzeżenia. Wierni żyjący przy końcu Wieku Ewangelii też oczekują na Królestwo! Wierzymy, że Pan obecny po raz wtóry niszczy złe systemy zbudowane przez człowieka i zakłada fundamenty pod swoje przyszłe Królestwo. Oczekujemy Jego Królestwa w chwale, kiedy będzie królował wraz z Kościołem. To oczekiwanie jest czasami trudne, bo chcielibyśmy, aby wszystko wypełniło się za naszych dni, za naszego krótkiego życia. Chcielibyśmy zobaczyć już teraz początek Królestwa, zniszczenie zła i niesprawiedliwości. Chcielibyśmy już teraz widzieć nawrócenie się narodu izraelskiego do Boga i widzieć jego pokorę oraz prośbę o przebaczenie, chcielibyśmy, aby rozpoznali Tego, którego przebodli!

Z drugiej strony, chcemy być częścią Kościoła, być częścią Jego Królestwa i zdajemy sobie sprawę, że gdy te rzeczy będą się dziać, gdy Izrael nawróci się do Boga, Kościoła nie będzie już wtedy na Ziemi. Nasz Pan nakazał wszystkim naśladowcom, aby czuwali i modlili się. Przez liczne przypowieści i przemowy podkreślał ważność modlitwy i czuwania. Nakazał obserwować wydarzenia na świecie, zauważać znaki Jego obecności. Przez wiarę i uczynki potwierdzać, że jesteśmy godni Jego Królestwa. Mamy pozostać wiernymi aż do końca, aż do śmierci. A czuwanie i oczekiwanie nie jest łatwe!

Czytając Pismo Święte, ze zdziwieniem zauważamy, że Pan Bóg przewidział i zapowiedział, że czekanie na Królestwo będzie bardzo trudne, że ci, którzy będą oczekiwać, będą się niecierpliwić i wątpić. Będą uważać, że Pan opóźnia swój powrót, opóźnia ustanowienie swego Królestwa. Pan Bóg przewidział niecierpliwość ludzką, niecierpliwość nawet i swoich wybranych, i pozostawił w Biblii wiele wskazówek na ten temat. Zacytujmy kilka przykładów.

W przypowieści o dziesięciu pannach (Mat. 25:1-13) czytamy w wersecie piątym: *„A gdy oblubieniec długo nie nadchodził, zdrzemnęły się wszystkie i zasnęły”* (BW).

We wszystkich tłumaczeniach (odwłaczał – BG, opóźniał przyjście w przekładach francuskich) jest mowa o opóźnieniu, o przyjściu przesuniętym w czasie, czego rezultatem było zaśnięcie, zdrzemnięcie się wszystkich panien. Wszystkie panny przygotowały się i czuwały przez pewien czas, ale zmęczone tą próbą wytrwałości wszystkie zdrzemnęły się i zasnęły.

Inna przypowieść kilka wersetów wcześniej (Mat. 24:45-51), czyli przypowieść o dobrym i złym słudze też mówi o czasie, który się przedłuża. *„Jeśliby zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem, i zacząłby bić współsługi swoje, jeść i pić z pijakami”* – Mat. 24:48-49 (BW). I znowu: *„Pan mój zwleka, odwłacza swe przyjście”* (BG). Werset ten podkreśla, że sługa nazwany „złym” źle interpretował czas. Sługa *„rzekł w sercu swoim”*, a więc był to rezultat jego długich przemyśleń i niecierpliwości. To jemu wydaje się, on ma wrażenie, że czas się przedłuża. Wkrótce nie może albo i nie chce wypełniać szlachetnej pracy

powierzonej mu przez Pana przed odejściem. Zaczyna bić współsługi swoje, idzie jeść i pić z pijakami.

A przecież misja dobrego sługi polegała na rozdawaniu pokarmu innym współsługom. Pokarm na czas słuszny – ten pokarm miał być dostosowany co do jakości i rozdany w odpowiednim czasie. Miał być to pokarm dostosowany do każdego okresu Wieku Ewangelii.

Za czasów brata C.T. Russella były to szczególnie takie prawdy jak: prawda o wtórej obecności Pańskiej, o końcu Żniwa, o wyjściu ludu Bożego z Babilonu, było też silne przeciwstawienie się teorii ewolucji (teorii Darwina). Teraz też powinniśmy wstawić sobie pytanie: Jaki jest teraz pokarm na czas słuszny? W dzisiejszych czasach?

Uważam, że jest to nadal przesłanie o wtórej obecności, przesłanie o drzewie figowym (powstanie państwa Izrael i jego stopniowy powrót do łaski), przesłanie o moralnych lekcjach z czasów Noego i Lota, które wypełniają się dzisiaj wokół nas. Prawdą na czasie jest sama istota Pana Boga i podkreślenie, że nauka o trójcy jest nauką niebiblijną, która odróżnia nas od wielu denominacji chrześcijańskich.

Zły sługa nie umiał cierpliwie czekać na powrót swego Pana. Po pobiciu współsług zmienił swoje towarzystwo, zmienił pokarm i napój. Je i pije z pijanicami, z tymi, którzy upijają się fałszywymi doktrynami.

Obydwie zacytowane przypowieści mówią o Panu, który „opóźnia” swoje przyjście i o nieoczekiwanych konsekwencjach dla czekających. Wszystkie panny zasypiają, jednym zabrakło oleju, inny sługa staje się tyranem i odchodzi z Pańskiej służby.

W ludzkim odczuciu, z ludzkiego sposobu odczuwania upływu czasu i z ludzkiej niecierpliwości Pan opóźnia swoje przyjście. Jednakże tak nie jest. Spróbujemy zrozumieć to z pomocą Pisma Świętego.

Podobne wyrażenie „o opóźnieniu” znajdujemy w Proroctwie Habakuka 2:1-4. Zanim jednak zacytujemy te wersety, powiedzmy trochę o tym proroctwie. Proroctwo Habakuka jest bardzo krótkie, ale jakże interesujące. Kiedy czytamy jego pierwszy rozdział, to mamy wrażenie, że opis tam zawarty dotyczy czasów nam współczesnych. Jest to proroctwo człowieka, który widzi wokół siebie niesprawiedliwość i przemoc, który oczekuje pomocy i prosi Pana Boga tę pomoc.

„Dokądże wołać będę, o Panie! a nie wysłuchasz? Dokądże do ciebie przed gwałtem krzyczeć będę, a nie wybawisz? Przeczże dopuszczasz, abym patrzył na nieprawość, i widział bezprawie, i zgubę, i gwałt przeciwko sobie? I przecz się znajduje ten, który swar i niezgodę roznieca?” – Hab. 1:2-3.

Przez jego słowa przebija smutek i zniechęcenie. Widzi zbliżające się niebezpieczeństwo, nadchodzącego Chaldejczyka.

Na początku drugiego rozdziału wspina się on na basztę, na wieżę obserwacyjną, wieżę wartowniczą (*watch tower*) i jak stróż obserwuje, a zarazem oczekuje od Pana Boga pociechy i wytłumaczenia dziejących się wokół niego wydarzeń.

„Muszę stanąć na mym posterunku, udać się na basztę; muszę wypatrywać i baczyć, co mi powie, co odpowie na moją skargę. I odpowiedział mi Pan, mówiąc: Zapisz to, co widziałeś, i wyryj to na tablicach, aby to można szybko przeczytać. Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu i wypełni się niezawodnie. Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się. Oto człowiek niesprawiedliwy nie zazna spokoju duszy, ale sprawiedliwy z wiary żyć będzie” – Hab. 2:1-4 (BW).

Pan Bóg daje mu wizję, proroctwo o czasach ostatecznych. Każe mu napisać to proroctwo w sposób jasny i czytelny, aby kiedyś potem czytelnik mógł je łatwo, szybko przeczytać. Najtrudniejszy jest werset trzeci. Zacytujmy go z tłumaczenia Biblii Warszawsko-Praskiej: *„Bo wszystko, co tu teraz widzisz, stanie się w wyznaczonym czasie. Ku końcowi wszystko nieuchronnie zmierza. Jeśli się coś trochę opóźnia, czekaj na to cierpliwie, bo przyjdzie na pewno, zdarzy się niechybnie”*.

„Gdyż widzenie dotyczy oznaczonego czasu” – wszystko, co tu teraz widzisz, stanie się w wyznaczonym czasie – a więc czas, data wypełnienia tego proroctwa jest wyznaczona przez Boga.

„Ku końcowi wszystko nieuchronnie zmierza”: *„Proroctwo mówi o czasach końca”* – proroctwo wypełni się niezawodnie (tłum. francuskie Darby).

> *„Jeżeli się odwleka, wyczekuj go, gdyż na pewno się spełni, nie opóźni się. Jeśli się coś trochę opóźnia, czekaj na to cierpliwie, bo przyjdzie na pewno, zdarzy się niechybnie”* (BW-P).

Jeżeli coś się opóźnia, odwleka – wyczekuj cierpliwie i nie trać nadziei. Nawet jeżeli ci się wydaje, że czas się odwleka – czekaj cierpliwie aż do skutku, jak miał czekać Saul. Zauważamy jakby pewną sprzeczność z początkiem wersetu, który mówi o „oznaczonym czasie”, a tutaj o opóźnieniu. Będziesz miał wrażenie, że czas się przedłuża, ale oczekuj wiernie, bo to Pan dał to proroctwo.

Niektóre greckie manuskrypty tłumaczą ten urywek, koniec trzeciego wersetu: *„Ten, co ma przyjść, przyjdzie”.* I czwarty werset: *„Oto człowiek niesprawiedliwy nie zazna spokoju duszy, ale sprawiedliwy*

z wiary żyć będzie” (BW). *„Wyginie wszystko to, co jest nieprawe, ostanie się zaś tylko sprawiedliwy, on dzięki wierności ocali swe życie”* (BWP).

Możemy różnie interpretować ten czwarty werset, w zależności od wybranego tłumaczenia. Albo, że człowiek niesprawiedliwy, niecierpliwy, będzie bardzo niespokojny (nie zazna spokoju umysłu, patrząc na przedłużający się czas), ale sprawiedliwy dzięki swojej głębokiej wierze dotrwa aż do końca i zwycięży. Tłumaczenie Biblii Warszawsko-Praskiej: *„Wyginie wszystko to, co jest nieprawe”* – nic grzesznego nie przejdzie do Królestwa Bożego. Sprawiedliwy, dzięki swojemu spokojowi, wierności, wytrwałości i zaufaniu ocali swoje życie i otrzyma nagrodę!

Za każdym razem to wiara i ufność w Bogu są nagrodzone za cierpliwe oczekiwanie na Królestwo.

Apostoł Paweł w swoim Liście do Hebrajczyków 10:35-38 zachęca nas do tej wytrwałości i cierpliwości. Cytuje on właśnie tę grecką wersję proroctwa Habakuka, którą wcześniej wspominaliśmy: *„A przyjdzie Ten, który ma przyjść i nie będzie zwlekał”. „Nie porzucajcie więc ufności waszej, która ma wielką zapłatę. Albowiem wytrwałości wam potrzeba, abyście, gdy wypełnicie wolę Bożą, dostąpili tego, co obiecał. Bo jeszcze tylko mała chwila, a przyjdzie Ten, który ma przyjść, i nie będzie zwlekał; a sprawiedliwy mój z wiary żyć będzie; lecz jeśli się cofnie, nie będzie dusza moja miała w nim upodobania”* – Hebr. 10:35-38 (BW). Obiecana zapłata jest wielka, ale aby ją otrzymać, potrzeba wytrwałości w wypełnianiu woli Bożej.

Postawmy sobie więc jeszcze raz to pytanie: Czy czas się przedłuża? Czy czas się odwleka? Czy Pan Bóg opóźnia wypełnienie swoich obietnic?

Apostoł Piotr daje jasną odpowiedź na te pytania w 2 Liście Piotra 3:9 – *„Pan nie zwleka z dotrzymaniem obietnicy, chociaż niektórzy uważają, że zwleka, lecz okazuje cierpliwość względem was, bo nie chce, aby ktokolwiek zginął, lecz chce, aby wszyscy przyszli do upamiętania”* (BW).

Pan Bóg jest cierpliwy względem was, pisze apostoł, względem nas – i nie chce niczyjej śmierci. W tym wersecie to nie dotyczy złego świata, ale dotyczy nas, którzy czekamy na Królestwo! Pan nie oczekuje na pokutę i nawrócenie się świata, ale oczekuje na nasze upamiętanie się i nasze dobre owoce.

Odnośnie do upamiętania się lub pokuty, przypomnijmy, że i Jan Chrzciciel i nasz Pan, obydwaj rozpoczynali swe misje takimi samymi słowami (Mat. 3:2 i Mat. 4:17): *„Upamiętajcie się* [pokutujcie, nawróćcie się w innych tłumaczeniach], *albowiem przybliżyło się Królestwo Niebios”.*

Zastanówcie się, zmieńcie swój sposób myślenia i sposób postępowania – to takie jest dosłowne znaczenie słowa pokuta lub upamiętanie. Apostoł Piotr mówi, że Pan Bóg jest dla nas cierpliwy i daje nam czas na naszą przemianę, zmianę na lepsze. Daje nam czas na rozwinięcie wymaganych zalet i owoców ducha.

W 2 Liście Piotra 3:15 (BT) apostoł potwierdza: *„a cierpliwość Pana naszego uważajcie za zbawienną, jak to również umiłowany nasz brat, Paweł, według danej mu mądrości napisał do was”.* Cierpliwość Boża jest naszym zbawieniem, służy ku naszemu zbawieniu.

Pozwolę sobie na małą dygresję. Dwadzieścia kilka lat temu jeden z braci, brat Paul Mali, wspomniał następującą myśl: Jeżeli czas się przedłuża – to jest to nasza wina! Myśl wydawała się na początku szokująca, ale została podana, aby zachęcić do jeszcze większej gorliwości! Czas się przedłuża po to, aby pozwolić członkom Kościoła dojść do poziomu, do standardu wymaganego przez Boga, aby nikt nie był odrzucony. W sumie możemy powiedzieć: im szybciej członkowie Kościoła zdobędą wymagane kwalifikacje, im szybciej Kościół będzie skompletowany, tym szybciej Stwórca będzie mógł zaprowadzić swoje Królestwo.

Czas więc się nie przedłuża! Bóg używa swojej cierpliwości!

Czas, sposób mierzenia czasu, jest rzeczą umowną między ludźmi. To ludzie umówili się, by podzielić dobę na 24 godziny, godzinę na 60 minut i minutę na 60 sekund. Pan Bóg używa innej skali czasu. *„Niech to jedno, umiłowani, nie uchodzi uwagi waszej, że u Pana jeden dzień jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat jak jeden dzień”* – 2 Piotra 3:8 (BW). Jeden dzień u Boga to 1000 lat u człowieka. Interesujące jest, że ten werset, ta ważna informacja, ten szczegół (1 dzień za 1000 lat), apostoł Piotr zapisał właśnie w kontekście oczekiwania na Królestwo. Tak jakby przewidywał brak cierpliwości i wytrwałości wśród tych, którzy mieli oczekiwać. Powinniśmy wziąć pod uwagę tę różnicę w sposobie mierzenia czasu. Tysiąc lat to tylko jeden dzień. Czasami mamy wrażenie, że czas się przedłuża. Chcielibyśmy, by wszystko wypełniło się za naszego życia, w jednym pokoleniu. A przecież długość naszego życia, 70-80 lat, to jest tak niewiele na Boskim kalendarzu. Brat C.T. Russell przewidywał, że Kościół będzie zabrany wkrótce po zakończeniu się Czasów Pogan w 1914 roku. Tę myśl odwołał dosyć szybko, zanim nastał 1914 rok. Ta pomyłka jest częścią naszej historii, badaczy Pisma Świętego, jest częścią naszego dziedzictwa i nie powinniśmy się tego wstydzić. Od tego czasu, już ponad 100 lat, lepiej rozumiemy to „przedłużanie się” czasu, które takim nie jest. Powinniśmy dziękować Bogu za Jego cierpliwość. Analizując liczne lekcje zawarte w Biblii, powinniśmy uzbroić się w cierpliwość.

Boski kalendarz nie ma opóźnień ani pomyłek! Przypomnijmy sobie lekcje z historii Mojżesza, Saula, 10 panien albo z historii złego sługi. Przypomnijmy o wątpliwościach, jakie Szatan stara się zasiać w ludzkich umysłach! *„Nie wiemy, co stało się z owym Mojżeszem!”.* Po 2000 lat oczekiwania Szatan wprowadza te same wątpliwości – „Nie wiemy, co stało się z owym Jezusem”. Nie czyńmy sobie bałwanów, zastępczych bogów, ale rozwijajmy i zachowujmy naszą wiarę. Przypomnijmy sobie olbrzymią rolę naszego otoczenia i bądźmy ostrożni! To otoczenie popchnęło Aarona do bałwochwalstwa i Saula do przestąpienia prawa Bożego (do świętokradztwa?). Człowiek boi się samotności, boi się, by nie pozostać odizolowanym od bliskich, opuszczonym jak Saul przez swoich żołnierzy. Przez ten strach przed samotnością popełnia on błędy, gotowy jest przestąpić prawo Boże, popełnia grzech. Strach jest złym doradcą.

My też możemy znaleźć się w podobnej sytuacji. Nasi bliscy zmieniają przekonania, czasami nawet odchodzą do innych kościołów. Boimy się osamotnienia, rodzinnej izolacji, podziałów i ze strachu gotowi jesteśmy iść na ustępstwa, zrezygnować z prawd i nadziei, które nam dotąd przyświecały. By nie zostać w samotności – zdarza się, że odchodzimy od Prawdy! Nie jest to droga, która podoba się Panu Bogu. Cierpliwość i wytrwałość w Prawdzie zostaną na pewno nagrodzone przez Pana! We wszystkich podobnych doświadczeniach starajmy kierować się miłością, cierpliwością i zdrowym rozsądkiem.

Oczekiwanie z czuwaniem, z wiarą, modlitwą, czynne oczekiwanie! Jest od nas wymagane, a takie oczekiwanie nie jest łatwe. My jako ludzie nie lubimy czekać. Nie lubimy, aby nasza wiara była poddana próbie czasu i cierpliwości. A jednak Biblia nam mówi: *„Bądź wierny aż do śmierci”.* Mamy więc dbać o nasze Nowe Stworzenie, posilać, karmić naszą wiarę! Trudnością jest, aby być gotowym już teraz, zaraz – jeśli Pan chciałby zabrać nas dzisiaj albo tejże nocy. Jednak z drugiej strony mamy mieć dość siły, wytrwałości w wierze, aby żyć tak, jakbyśmy mieli żyć tak długo, by tulić nasze praprawnuki!

Mamy być gotowi natychmiast i być gotowymi na długi jeszcze wysiłek. Zaufajmy Panu Bogu, zaufajmy kalendarzowi, który jest Jego. Zajmijmy się szczególnie naszą wiernością i naszym zbawieniem. Pamiętajmy o lekcji z przypowieści o 10 pannach, które zasnęły. Starajmy się zrobić sobie zapasy oleju, dokąd jest to jeszcze możliwe. Przyjdzie taki czas, że będzie to możliwe tylko za cenę wielu cierpień i doświadczeń. Nie śpijmy! Czuwajmy sami i pomagajmy innym braciom i siostrom, aby nie zasypiali. Miejmy ufność w Bogu i w Jego obietnicach, w Jego planie dla Kościoła i dla całej ludzkości. Bądźmy wytrwali w oczekiwaniu Jego Królestwa, bo wierny jest Ten, który obiecał.
Chciałbym zakończyć ten temat gorącym apelem apostoła Piotra na końcu jego drugiego listu: *„Ale my oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość. Przeto, umiłowani, oczekując tego starajcie się, abyście znalezieni zostali przed nim bez skazy i bez nagany, w pokoju. A cierpliwość Pana naszego uważajcie za ratunek, jak i umiłowany brat nasz, Paweł, w mądrości, która mu jest dana, pisał do was; tak też mówi we wszystkich listach, gdzie o tym się wypowiada; są w nich pewne rzeczy niezrozumiałe, które, podobnie jak i inne pisma, ludzie niewykształceni i niezbyt umocnieni przekręcają ku swej własnej zgubie. Wy tedy, umiłowani, wiedząc o tym wcześniej, miejcie się na baczności, abyście, zwiedzeni przez błędy ludzi nieprawych, nie dali się wyprzeć z mocnego swego stanowiska. Wzrastajcie raczej w łasce i w poznaniu Pana naszego i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Jemu niech będzie chwała teraz i po wieczne czasy”* – 2 Piotra 3:13-18 (BW).

Amen

Kwarciak Mariusz (Francja)
R-
„Straż”